

Fleszarowa Dr Regina, Warszawa, Akacjowa 10
Fudakowski Kazimierz, Warszawa, Wiejska 5
Goluchowski Wojciech, Lwów, ul. Listopada 87
Jaroszewiczowa Halina, Warszawa, Wiejska 8
Jeszke Dr Witold, Poznań, Konopnickiej 14
Karszo Siedlecki Tadeusz, Warszawa, Al. Ujazdow-
skie 17
Kawecki Henryk, Warszawa, ul. Tucholska 14
Kleszczyński Edward, Radzeniec poczta Koernyrzów
pod Krakowem
Lechnicki Felician, Serebryszeze poczta Chelm (Lu-
belskie)
Leszczyński Zygmunt, Kaliszany poczta Opatów
Kielecki

Malinowski Maksymilian, Warszawa, Wiejska 8
Michalowiec Dr Mieczysław, Warszawa, Lekarska 23
Miklaszewski Dr Bolesław, Warszawa, Rakowiecka
nr 6, m. 22
Pawlikowski Julian, Lwów, Potockiego 28
Petrażycki Tadeusz, Brwinów pod Warszawą
Rdulowski Konstanty, Czernichów Górny k. Bara-
nowicz
Rudowski Jan, Półwiesk p. Rypin
Serożyński Augustyn, Lekarty pta Skarlin Pomorski
Siemiątkowski Jerzy, Wapielsk poczta Rypin
Zarzycki Dr Ferdynand, Warszawa, ul. Różana 75.

Nasz intelokutor poinformował nas, że Pan Se-
nator Pawelec nie chciał w tym roku przyjąć refe-
ratu emerytur ze względu na powstałe w zeszłym
roku rozżalenie emerytów, dał się jednak w końcu
przekonać, że nadarza się sposobność wyrównania
taré, przez przychylné zreferowanie sprawy, eo jako
znający ten problem, najlepiej skutecznie potrafi.
Wierzymy, że tak będzie, zwłaszcza, że pierwot-
ne zagnienie ochłódko znacznie i że zapanowała
atmosfera konieczności wzajemnego zrozumienia się
i współpracy dla dobra Narodu i jego konsolidacji.
Zyg.

WYNIK ANKIETY

Ciąg dalszy.

Twórcy nowej ustawy emerytalnej wychodzą
z zasady, że uprawnienia emerytalne należę do-
stosowywać do możliwości finansowych państwa, a nie
do faktycznej wysługi, zawartych umów, obowiąz-
ujących ustaw, uznania i uszanowania praw naby-
tych na podstawie ustaw poprzednich.
Na ile tej mylnej zasady wynikły wszystkie do-
tychczasowe błędy polityki emerytalnej, wywołujące
zaognienie i rozjątrzenie.
Odnosnie postanowień projektu nowej ustawy
poza wypowiedzianymi na łamach „Emeryta“ traf-
nymi uwagami szczegółowymi, pozwolę sobie nad-
mienić eo następuje:

Przepis ... o utracie zdolności do zarobkowania
... jest za surowy. **Niezdolność do służby nie ko-
niecznie pociąga za sobą „niezdolność do zarobkowa-
nia.“** Poprzednie przepisy nie zawierają tego posta-
nowienia. Niesłusznym byłoby nie przyznanie eme-
rytury, jeżeli pracownik został uznany tylko jako
niezdolny do służby, bo w razie zwolnienia ze
służby, szanse do otrzymania innej posady w pry-
watnym życiu byłoby wielce utrudnione i w dzisiej-
szych warunkach nie do pomyślenia.

Wysługa emerytalna w wysokości 100% jak to
przewiduje ustawa z 11 grudnia 1923 r. musi być
prawem nienaruszalnym. Raczej można by podwyż-
szyć ilość lat do całkowitej wysługi z 35 na 40 lat,
aniżeli obniżać stopę uposażenia emerytalnego.

Zakaz zarobkowania na emeryturze jest nie uza-
sadniony i zgola niepotrzebny.
Okres 15-letniej służby dla nabycia prawa do
emerytury jest za długi.

Przypuścimy, że pracownik, leżący przy wstę-
powaniu do służby 20 lat życia, zostanie po 14 la-
tach służby zwolniony, nie nabywając praw do eme-
rytury. W czasie zwolnienia leżący będzie 34 lata i
wówczas trudno mu będzie znaleźć inną posadę,
gdyż pracodawca niechętnie angażuje starszych pra-
cowników, a zwłaszcza zwolnionych z służby pań-
stwowej, woli on młodych ludzi, którzy się szybko
wpracują. Co pocnie z sobą i rodziną człowiek, zwo-
lniony pominąwszy nawet to, że niejedną nabędzie

w służbie jakąś wadę fizyczną, która utrudni mu
uzyskanie nowej posady. Długi okres wyczekiwanie
działać będzie beztępienia deprymującym na stan
psychiczny, eo spowoduje niechęć do pracy, zanik
inicyjatywy, obawa przed obowiązkami obywatelski-
mi i t. d. Poza tym długi okres „wyczekiwanie“ na
stabilizację stanowić będzie dla przelożonych przez
długi czas sposobność do najrozmaitszych szyskan.
Taki pracownik nie będzie zadowolony z siebie tak
długo, jak długo trwać będzie okres niepewności.
Dziesięć lat wystarczy najzupełniej do poznania pra-
cownika, ustabilizowania go w służbie, umożliwienia
mu założenia rodziny i nabycia praw emerytalnych.
Tak się dzieje na zachodzie; na wschodzie wzorować
się nie potrzebujemy.

Awans jest zasługą przewidzianą w ustawie upo-
sażeniowej i bodźcem do sumiennego i gorliwego
spełniania obowiązku. Ukrócenie poborów związa-
nych z awansem byłoby nie awansem, ale karą za
gorliwą służbę. Jeżeli funkcjonariusz po wielu latach
pilnej i uczeiwej pracy doczekał się awansu i liczy
z całą rodziną na skromną poprawę bytu, to powin-
nien korzystać z niej w całej pełni i mieć zachętę
do dalszej ofiarnej pracy dla dobra służby. Kasa
Zakładu Em. powinna być zasilana nie przez obei-
nianie uposażenia awansowego ale przez Rząd i skład-
ki normalne od funkcjonariuszów w czynnej służbie.

Tak długo namyślano się nad założeniem Za-
kładu Emerytalnego; powinno się było przez ten
czas gromadzić środki na jego uruchomienie. Od lat
już wskazywali emeryci, w jaki sposób można zdo-
być, pieniądze na wydatki emerytalne.

Można było załatwić sprawę emerytalną urzęd-
ników państwowych przez ubezpieczenie ich w Za-
kładzie dla Pracowników Umosłowych. Wtedy by-
łaby kontrola nad mnożeniem emerytów.

Jeżeli urzędnikowi wolno by było wpłacać te sa-
me składki na ubezpieczenie emerytury, których wy-
maga obecnie nowa ustawa emerytalna, to przy
osiągnięciu odpowiedniego okresu wyczekiwanie
otrzymał by on nie tylko to eo statut przewiduje,
ale miał by gwarancję, że Zakład emerytury nie mo-
że mu zabrać w drodze jakiejbądź dyscyplinarki.

Prywatne emerytury są nietykalne i chronione
przez Rząd a urzędnikowi państwowemu zabiera się
emeryturę w razie wykroczenia służbowego w dro-
dze dyscyplinarnej.

Sprawa nowej ustawy emerytalnej jakkolwiek
dotyczyć może tylko przyszłych emerytów jest nie-
pomierne ważną i wymaga dokładnego rozpatrze-
nia ze stanowiska prawnego i ekonomicznego, to też
emeryci pokładają całą nadzieję w tym, że nasi
przedstawiciele parlamentarni nie uchwalą nie ta-
kiego, co mogło by emerytów na przyszłość pozbawić
ich praw.

Zaznaczyć wypada, że, jak „Emeryt“ podał, nowa
ustawa emerytalna nie przyniesie upragnionego od-
prężenia w gronie emerytów, przeciwnie mnożą się
nowe zaniepokojenia. Nie tylko emeryci, ale pracow-
nicy w czynnej służbie powinni w sposób jaknaj-
energiczniejszy starać się o zabezpieczenie starości,
wszak ze szczupłych poborów uczciwą drogą majątku
nikt nie usklada, nawet przy najdalej idącej oszczęd-
ności. Nieuczciwość musi zniknąć z życia ludzi, któ-
rzy pragną dobra Państwa.

Zaleca się, by przed wprowadzeniem nowej usta-
wy do Ciał Ustawodawczych, Związki Emerytalne
wyloniły z siebie komisję, która nie spuszczała by
z oka dobra rzetelnie zasłużonych pracowników pań-
stwowych i która by oparla się wszelkim zakusom,
zmierzającym do pogwałcenia najkardynalnych zasad
humanitarności, na cel której pracownik płaci
swoją daninę przez cały szereg przesłużonych lat.

Naszym najpilniejszym dążeniem jest i pozosta-
nie nie nowa ustawa, ale:

- a) cofnięcie krzywdzącego dekretu z dnia 22. XI
1935 r.
- b) powołanie do służby czynnej wszystkich mło-
dych emerytów zdolnych do służby i wogóle tych,
którzy nie mają pełnych lat wysługi emerytalnej.
- c) zaniechanie dalszego mnożenia emerytów.

Heg.

Artykułem niniejszym kończymy polemikę z po-
stanowieniami nowej ustawy emerytalnej, która
wskutek naszego krytycznego omawiania stała się
nieaktualna. Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI

Delegacja Związku Polskich Zrzeszeń Emerytal-
nych w składzie Dr Iglicki, Gizella, Dr Huth, plk.
Jodko, Kabat i Dr Konecwski przyjecha była w dniu
11 grudnia br. przez Pana Wiceministra Skarbu Dra
Grodyńskiego.

Podczas półtoragodzinnego posłuchania poru-
szone zostały wszystkie postulaty emerytów, a w
pierwszym rzędzie konieczność uchylecia dekretu
oraz prośba do Pana Ministra Skarbu, by przy przy-
chylnych uchwałach Sejmu i Senatu ustosunkował
się życzliwie do ustawy uchylającej dekret, zwłaszcza
że sprawa ciągnie się już trzeci rok, pomimo
uznania przez czynniki rządzące, iż emerytom wy-
rządzono niesłuszną krzywdę, która musi być na-
prawiona i pomimo wyrażenia już raz zgody przez
Pana Ministra Skarbu na uchylene dekretu.

Delegacja przedstawiła straszną nędzę panującą
wśród emerytów i ich rodzin, oraz skutki dalszego
odwlekania załatwienia tej sprawy.

Rozgoryczenie panujące u dołu, łagodzone przez
przewodnictwa Związków i Zrzeszeń nie da się dalej
utrzymywać w karchach. Głód i rozpacz radykalizują
ludzi i wyprowadzają ich z cierpliwości. Ze nie do-
szło dotychczas do jaskrawych objawów nastrojów
panujących wśród najszerzszych rzesz, ma się do za-
wdzięczenia tylko istniejącym Zrzeszeniom.

Po stronie emerytów stanęła cała biedota po
miastach i miasteczkach robotnicy, drobni rzemieś-
lnicy i drobni kupey. To wszystko żyło dotychczas
z zarobków wśród urzędników i emerytów. Obecnie
wskutek wznagania się drożyzny nikt z kategorii
tych konsumentów nie kupuje, nikt nie daje zarabiać.

Stanu tego przewlekać nie można.

Delegacja przedstawiła jaskrawe wypadki nędzy
i jej skutków wśród 85% emerytów, wdów i sierot.

Krzywdą winna być uchylona ale nie kosztem
dalszych obniżek uposażeń, czy opodatkowań eme-
rytów. Na te cele muszą się znaleźć fundusze w budże-
cie przez oszczędności w innych działach. Minister-
stwo Skarbu rozprowadzając wpływy skarbu pań-
stwa na poszczególne działy ma najlepszą możność
wyszukania odpowiedniego pokrycia w ramach bu-
dżetu. Emeryci nie chcą nikogo obciążać swoimi
uposażeniami, mają jednak prawo do życia i otrzy-
mywania tego, eo im się słuszenie należy.

Szczególnie emeryci ściśle zaborezy, których po-
została garstka, powinni być objęci nowelą o uchy-
leniu dekretu, gdyż dekret ukrócił ich nędzne upo-
sażenia o dalszych 10%, zaś nowela o uchyleniu de-
kretu zupełnie ich wyłączyła.

Pan Minister wysłuchawszy z uwagą wszystkich
wywodów oświadczył, że Pan Wicepremier stoi do-
tychczas na stanowisku konieczności uchylecia de-
kretu, jednakowoż stoją temu na przeszkodzie zawsze

niedobory w Skarbie Państwa. Ministerstwo szuka
za odpowiednimi funduszami na pokrycie wydatku
i przypuszczalnie znajdzie je w porozumieniu z refe-
rentami budżetowymi poszczególnych resortów w
Sejmie. Emeryci muszą jednak dopomóc przez po-
niesienie jeszcze przez pewien czas ofiar.

Przez częściowe obniżenie podatku specjalnego
nastąpi pewna poprawa, dalsza poprawa będzie do-
konana. Nasz Skarb ubogi i wyczerpany nie może
pozwolić sobie na gest, który wobec swoich pensjo-
nistów uczyniła Francja.

Nędzy emeryckiej nie można generalizować, tak
jak żadnej innej. Zwiększenie budżetu o 150 mil. zł
rocznie ma swoje przeznaczenie na konieczne inwe-
stycje, budowę dróg, obronność państwa itp.

Ministerstwo Skarbu wie, że uposażenia nie tylko
emerytów ale także urzędników czynnych, tych naj-
niższych klas są nie wystarczające, ale do tego, by
je móc podwyższyć dojdzie się dopiero stopniowo po
kilku latach, przy oszczędnej i planowej, obecnie roz-
poczętej gospodarce.

Audienca zakończona została tym, że w najbliż-
szym tygodniu delegację emerytów przyjmie Pan
Wicepremier i że Ministerstwo wyczekaże ze strony
emerytów współpracy w uregulowaniu zagadnienia
emerytalnego.

Z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

W dniu 10 bm. odbyło się w Warszawie przy ul.
Miodowej 11 czwarte miesięczne posiedzenie Zarządu
Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, w którym
wzięli udział Prezes p. Dr Iglicki, wiceprezesi pp.
Gizella, Kabat, Dr Huth i pulk. Jodko, sekretarz Dr
Konecwski, skarbnik Mierzejewski oraz członkowie:
Dziekan, Kacanik, Kopff, Matuszkiewicz, Piekarski
i Dr Wielgus.

Posiedzenie to zaszczycił swoją obecnością Posel
Ks. Infulat Dr Lubelski, który wyrażając zadowo-
lenie z powodu zjednoczenia się wszystkich zrzeszeń
emerytalnych, zapewnił Zarząd Związku, iż jak do-
tychczas, tak i nadal dokładać będzie wszelkich sta-
rań, by krzywda wyrządzona emerytom została na-
prawiona i by słuszne postulaty Związku Zrzeszeń
emerytalnych wśród sfer sejmowych, senackich i
rządowych znalazły należyte zrozumienie i uwzględ-
nienie.

Prezes Zarządu Dr Iglicki w gorących słowach
podziękował Ks. Infulatowi za laskawe dzisiejsze

przybycie oraz za dotychczasową działalność dla po-
prawienia doli emerytów.

Sekretarz Dr Konecwski i wiceprezes Gizella
przedstawili szczegółowo przebieg dotychczasowych
zabiegów o uchyleniu dekretów i sprecyzowali naj-
pilniejsze postulaty emerytów, którymi ks. Dr Lu-
belski przyrzekł energicznie się zająć, zapewniając
o przychylnych nastrojach dla sprawy emerytalnej,
tak w Sejmie jak i w Senacie oraz w Ministerstwie
Skarbu. Dowodem tego jest chętné wyznaczenie na
Jego interwencję audieneyj u p. Wiceministra Gro-
dyńskiego oraz u p. Ministra Skarbu inż. Kwiat-
kowskiego, który przyrzekł zrobić, eo będzie w zakre-
sie jego możliwości.

Po powyższym oświadczeniu spiesząc do innych
obowiązków opuścił Ks. Dr Lubelski posiedzenie
Zarządu, żegnany słowami głębokiej wdzięczności za
tak życzliwe i intensywne zajmowanie się sprawami
emerytów.

Podczas omawiania spraw organizacyjnych
stwierdzono, że kilkanaście znanych stowarzyszeń
emeryckich nie zgłosiły dotychczas swego przysta-
pienia do Związku.

Stowarzyszenia takie nie mają racji bytu, gdyż
nie są one założone do gromadzenia kapitałów, eo
w dzisiejszych czasach jest mało wiarogodne, z dru-
giej strony nikt nie uwierzy w to, by mogły one
prowadzić na własną rękę jakąkolwiek akcję zmie-
rzającą do obrony praw swoich członków.

Nadszedł najwyższy czas do połączenia wszyst-
kich sił w celu obrony praw ogółu emerytów.

Członków Zrzeszeń chodzących luzem, prosimy
o spowodowanie swoich zarządów do połączenia się
z Związkiem Zrzeszeń, a gdyby ich usiłowania nie
odniosły skutku, o doniesienie nam o tym.

Stwierdzono również, że na 52 Zrzeszeń należą-
cych do Związku reprezentujących 116 Filii, 12 Zrze-
szeń nie wpłaciły dotychczas należnych składek do
Związku.

Takie postępowanie utrudnia prace Związku.

Prosimy o niezwłocznie wyrównanie składek.

Po omówieniu planu postępowania w najbliż-
szych 3 tygodniach postanowiono udać się na audien-
cję do Pana Ministra Skarbu, a w końcu uchwalono
regulamin, którego treść podamy w jednym z następ-
nych numerów.

Następne posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniu
11 stycznia 1938 o godz. 11-cj.

Sprawa budżetu emerytur na rok 1938/9 rozpatry-
wana będzie w komisji budżetowej Sejmu w dniu
12—14 stycznia 1938.

Poza tym Zarząd Związku czyni starania, by Ko-
misja Budżetowa Senatu rozpatrzyła projekt ustawy
o uchyleniu dekretu z roku 1935 na jednym z najbliż-
zych swoich posiedzeń. Micz.